

Wioletta GłowaAkademia Pomorska
Słupsk**NOMADYZM KOBIECY JAKO WARIANT DROGI
DO/KU WOLNOŚCI W POWIEŚCIACH JOANNY BATOR
(PIASKOWA GÓRA, CHMURDALIA)****FEMALE NOMADISM AS A VARIANT OF THE WAY TO FREEDOM
IN THE NOVELS BY JOANNA BATOR (PIASKOWA GÓRA, CHMURDALIA)****Słowa kluczowe:** wolność, nomadyzm, nomada, podmioty nomadyczne**Key words:** freedom, nomadism, nomada, nomadic subjects**Wstęp**

Procesy emancypacyjne, z jakimi mieliśmy i mamy współcześnie do czynienia, wprowadzają istotne zmiany w stylu życia kobiet, w ich podejściu do organizacji czasu i poruszaniu się w przestrzeni. Zachodzące zmiany pozwoliły kobietom na wyjście poza domowe obowiązki, sferę prywatną, w kierunku uczestnictwa w przestrzeni publicznej. Jak zauważa Agnieszka Dauksza, procesy emancypacyjne stworzyły szansę „(...) dyskryminowanym, marginalizowanym czy wręcz ubezwłasnowolnionym dotąd kobietom korzystać z nowych możliwości, chłonąć nieznane doznania i eksplorować nieodkryte dotychczas wymiary egzystencji”¹, tym bardziej że, jak wzmiankuje Rosi Braidotti, „od Arystotelesa po Freuda kobiety przedstawiano jako nieruchome, to znaczy bierne, lub całkowicie nieaktywne”². Uzyskana wolność umożliwiła kobietom dokonywanie nowych wyborów w dziedzinach życia do tej pory niedostępnych. Mają one lepszy dostęp do wiedzy, pracy, pieniędzy, konsumpcji dóbr oraz lepsze możliwości przemieszczania się dokądkolwiek zechcą. Ta wolność dotyczy nie tylko kwestii podróży w rozumieniu fizycznym, ale również daje prawo „wymyślenia nowych sposobów postępowania z (...) życiem, nowych schematów przedstawiania nas samych”³. Ostatnią przeszkodą do pokonania stało się otwarcie na świat

¹ A. Dauksza, *Kobiety na drodze. Doświadczenie przestrzeni publicznej w literaturze przełomu XIX i XX wieku*, Kraków 2002, s. 6. Ta praca dotyczy wprawdzie XIX i XX wieku, ale opisane w niej przemiany można zastosować do prozy współczesnej.

² R. Braidotti, *Podmioty nomadyczne. Ucieleśnienie i różnica seksualna w feminizmie współczesnym*, przeł. A. Derra, Warszawa 2009, s. 284.

³ Tamże, s. 284.

oraz uzyskanie swobody w wymianie myśli między kulturami. Pojawił się lepszy dostęp do nowego stylu życia, jakim jest na przykład nomadyzm. Świadectwem jego istnienia w przestrzeni kulturowej są nie tylko prace filozoficzne, ale również utwory literackie, wpisujące się w nowy nurt społeczno-obyczajowy oraz literaturoznawczy. Na potrzeby niniejszego artykułu poddam analizie metaforę nomady i nomadyzmu wprowadzone do współczesnego literaturoznawstwa przez Kennetha White'a, Gilles'a Deleuze'a oraz Rosi Braidotti, a także literackie obrazy kobiet nomadek i nomadycznego stylu życia bohaterki powieści Joanny Bator. Powieści napisane przez Bator to: *Kobieta* (2002), *Piaskowa Góra* (2009), *Chmurdalia* (2010), *Ciemno, prawie noc* (2012), *Rok królika* (2016) i *Purezento* (2017)⁴. Przedmiotem niniejszych rozważań stanie się analiza porównawcza dwóch utworów – *Piaskowej Góry* i *Chmurdalii*.

Na marginesie podjętych rozważań warto zauważyć, że twórczość Joanny Bator to nie tylko powieści. Szczególne miejsce w jej dorobku literackim zajmują eseje oraz reportaże wyjazdów i pobytów w Japonii (2001–2003, 2005–2006, 2010–2011) i na Sri Lance (2014). Doświadczenia z pobytów w Japonii pisarka zawarła w książce *Japoński wachlarz* (2004, wyd. poszerz. 2011) i *Rekin z parku Yoyogi* (2014), a spotkanie z wyspą Cejlon znalazło swoje odzwierciedlenie w esejie intymnym *Wyspa Łza* (2015). Utwory te również wpisują się koncepcję nomadyzmu intelektualnego Kennetha White'a, stając się literackim świadectwem doświadczeń kobiety, mieszkanki Europy Środkowej, która nagle styka się z jakże odmienną kulturą azjatycką. Swoje spostrzeżenia pisarka buduje na tym, co ją zaskakuje, co jest odmienne, ale potrafi też zauważać swojskość i wpływy kultury zachodniej na wschodnią. Można powiedzieć, że „smakuje” Japonię i Sri Lankę wszystkimi zmysłami. Chociaż na początku wędrówki odczuwa coś na wzór translokacji „ja”, to pobyt w nowych krajach jest naznaczony niezwyklej odmianą nomadycznej wolności.

Nomadyczny styl pisania Joanny Bator wyłania się niewątpliwie w efekcie jej wędrownego stylu życia oraz zainteresowań kulturoznawczych. Pisarka, urodzona w Wałbrzychu, ma za sobą liczne podróże i pobyty naukowe w kraju i za granicą. Po ukończeniu studiów kulturoznawczych we Wrocławiu (1993) przenosi się do Warszawy i podejmuje studia doktoranckie w dziedzinie filozofii. W ramach prowadzonych badań naukowych wyjeżdża na stypendia do Bremen (1996), Budapesztu (1997–1998), Londynu (1998–1999), Nowego Jorku (1999–2000, 2002), trzykrotnie do Japonii, zaś w 2012 roku przebywa na stypendiach literackich w szwedzkim Visby i w Berlinie⁵. Dlatego też, jak sądzę, powieściopisarstwo oraz esejistyka Bator mają wyraźnie kosmopolityczny i nomadyczny charakter.

Nomadyzm według Deleuze'a, White'a, Braidotti

Metafora nomady, jak zauważa John Urry w książce *Socjologia mobilności*, „zaraziła współczesną myśl społeczną”⁶. Stała się między innymi punktem odniesienia dla rozważań Deleuze'a, który przedstawił obraz współczesnego nomady jako jednostki podróżującej, która nie posiada umiejscowienia czy jednej, określonej tożsamości. Nomadyczny styl życia

⁴ Wskazane powieści docelowo staną się przedmiotem pracy doktorskiej dotyczącej kategorii nomadyzmu w twórczości m.in. Joanny Bator.

⁵ Hasło: *Joanna Bator*. W: *Polscy pisarze i badacze literatury przełomu XX i XXI wieku*, http://www.ppiibl.waw.pl/mediawiki/index.php?title=Joanna_BATOR, [dostęp 27.05.2019].

⁶ J. Urry, *Socjologia mobilności*, przeł. J. Stawiński, Warszawa 2009, s. 46.

zakłada bowiem ciągle stawanie się, a nie naśladowanie czy odtwarzanie: „Ostatecznie liczy się tylko stale ruchoma granica”⁷. Nomada przemieszcza się, ale jego ruch po wybranym terytorium, czy to w znaczeniu geograficznym, czy mentalnym, nie ma teleologicznego celu. Poza tym „(...) nomada to niekoniecznie ktoś, kto zmienia miejsce; są podróżnicy nieopuszczający swej siedziby, podróżnicy intensywności, (...) nomadzi to nie ci, którzy przemieszczają się jak emigranci, lecz ci, którzy (...) oddają się nomadyzowaniu, (...) wymykają się kodom”⁸.

Deleuze wprowadza do dyskursu filozoficznego nowe spojrzenie na zobrazowanie istoty myśli przez wprowadzenie pojęcia myśli dogmatycznej (osiadłej) i nie-dogmatycznej (nomadycznej), które implikują określony styl życia. Ta pierwsza jest systemem porządkującym całość organizacji przestrzeni życiowej. Podlega ona formalizacji i podziałowi na różne obszary.

Jak zauważa Deleuze, myśl nomadyczna nie opiera się na z góry określonej zasadzie, która miałaby ją w jakiś sposób organizować. Ma charakter anarchiczny. W przeciwieństwie do postawy emigranta czy osiedleńca, nomada wciąż się przemieszcza, a zawłaszczona przez niego nowa przestrzeń życiowa jest równoznaczna z porzuceniem dotychczas zajmowanego obszaru. Nomada nie wyklucza jednak możliwości powrotu. Nomadyczny styl życia polega na wypełnieniu przestrzeni życiowej jednostki spontaniczną aktywnością, zamiast nanoszeniu na nią gotowych schematów postępowania. Tego typu podejście pozwala na osiągnięcie ożywczej i twórczej otwartości wobec pojawiających się zdarzeń i problemów, w przeciwieństwie do stosowania skostniałych i nie zawsze adekwatnych do sytuacji reguł postępowania charakterystycznych dla stylu osiadłego. Styl wędrowny to „aktywność, która charakteryzuje się przeskakiwaniem przez bariery, pokonywaniem zamknięć, mieszaniem własności, brakiem respektu dla odrębnych dziedzin”⁹. W przestrzeni umysłowej nomady żaden punkt odniesienia nie ma stałych relacji z innymi punktami. Żaden nie jest nadrzędny ani niezmienny. Myśl nomadyczna swobodnie dryfuje pośród pojawiających się możliwości życiowych, nieskrępowana żadnymi nakazami czy zakazami.

Chociaż myśl nomadyczna i osiadła posługują się tymi samymi kategoriami metaforycznymi jak punkt (widzenia) czy droga (życia), to ich znaczenia są odmienne. Zdaniem Deleuze’a w myśli nomadycznej jeden punkt widzenia może być zastąpiony innym, ponieważ zmieniająca się sytuacja życiowa wymusza na jednostce opuszczenie dotychczasowego punktu jako nieadekwatnego do oceny nowej sytuacji życiowej. Relacja do drogi życiowej też jest inna. Nie ma tu podziału na określone etapy, które należy przebyć. Nomadyczna perspektywa drogi nie polega na naśladowaniu drogi przez kogoś już wyznaczonej, ale na jej stwarzaniu przez dokonywanie nowych wyborów kierunków, w jakie chce zmierzać jednostka. „Jest trasą o tyle tylko i tylko wówczas, gdy kroczy nią nomada, nie była nią wcześniej, nie będzie też później, nie ma zatem w żaden sposób funkcji jakiegokolwiek rozumianej drogi, jest płynna, zmienna, nigdy stała i wytyczona. Nomada ją w tym samym momencie stwarza i unieważnia, nigdy jej nie ustanawia”¹⁰. Aktywność nomady w przestrzeni życiowej wygląda zatem niczym nieograniczona i nieskrępowana swoboda

⁷ G. Deleuze, F. Guattari, *Tysiąc plateau*, red. i przeł. J. Bednarek, wstęp M. Herer, Warszawa 2015, s. 452.

⁸ G. Deleuze, *Myśl nomadyczna*, przeł. K. Matuszewski. W: *Poznanie – podmiot – dyskurs: idee i dziedzictwo frankońskiej tradycji epistemologicznej*, red. A. Dubik, Toruń 2002, s. 165.

⁹ B. Banasiak, *Nomadologia Gillesa Deleuze’a*, <http://magazynhybris.com/images/teksty/01/Bogdan%20Banasiak%20-%20Nomadologia%20Gillesa%20Deleuze%60a.pdf>, s. 11 [dostęp 16.11.2018].

¹⁰ Tamże, s. 13.

dokonywania wyborów pośród pojawiających się możliwości zaspokajania swoich pragnień: „Nie ma tu żadnego planu stałości”¹¹ – stwierdza Banasiak. Jeśli w myśli nomadycznej chcemy dostrzec jakąkolwiek zasadę ją określającą, to jest to zasada łączności, heterogeniczności, wielości, nieznaczącego zerwania oraz kartografii i przekalkowania. Nomadyczny model świata przyjmuje więc kształt rizomatyczny, w którym nie istnieje żadna organizująca orientacja, tylko wielość połączeń między bytami. Towarzysząca nomadzie myśl nomadyczna jest stanem takiego rodzaju, który pobudza jednostkę do aktywności wobec pojawiających się ograniczeń. Myśl ta wyłania się, kiedy jednostka natrafia na sytuację o opresyjnym charakterze i postanawia podjąć walkę lub stawić opór, aby przywrócić wolność i swobodę. Taka sytuacja ograniczenia powstaje najczęściej wtedy, kiedy jednostka jest poddawana presji państwa lub/i rodziny oraz towarzyszącym im regulacjom prawnym, umowom i instytucjom. Jak zauważa Banasiak: „Być może myślenie nomadyczne jest niczym innym, jak przewyciężaniem i porzucaniem kolejnych – coraz mniej lub coraz bardziej despotycznych – struktur, aby osiąść w następnych, które ponownie po pewnym czasie ulegają destrukcji”¹².

Z kolei White wprowadza do dyskursu naukowego pojęcie „nomady intelektualnego“, „czyli kogoś, kto czuje się ograniczony granicami oraz identyfikacjami, jakie mu się proponuje. (...) Nomada intelektualny to ktoś, kto jest gotowy iść daleko fizycznie i mentalnie, aby zupełnie inaczej odnaleźć się w świecie”¹³. Nomada intelektualny dąży do ponownego doświadczenia świata, ponad doświadczenie zapośredniczone z tradycji jego rodzimej kultury. Jego wędrowny styl życia zakłada przemieszczanie się między różnymi kulturami lub/i różnymi dziedzinami wiedzy. Spotykane kultury często zachęcają go do zmian w światopoglądzie, jednak nomada poddaje je krytycznej ocenie i porównuje z wcześniej poznanymi wartościami tak, aby jedne odrzucić, a inne przyjąć. Jak stwierdza White: „Nomadyzm intelektualny wynika (...) ze świadomości, iż wszystkie kultury wyczerpują się, tracą swoją siłę i należy powrócić do wcześniejszego i bardziej aktywnego stanu rzeczy, aby się wzmocnić. Po drugie ze świadomości, że wszystkie kultury są częściowe, że każda z nich odnosi się do jednego lub dwóch aspektów człowieczeństwa pomijając pozostałe, że – aby osiągnąć w miarę pełen ideał kultury – warto „nomadyzować” jedną kulturę w stronę drugiej na całym świecie.”¹⁴. Według White’a nomadyzm to poszukiwanie skupisk energii, czegoś, co nas mobilizuje do spotykania i wkraczania w różne nieznane obszary, aby doświadczyć innego wymiaru człowieczeństwa: „Podmiot nomadyczny to zamiar, trajektoria. (...) Podmiot to pole energii”¹⁵. To również odczuwanie głębokiej więzi z przestrzenią, które dla White’a stało się inspiracją dla nurtu określanego geopoetyką. W słowie „geopoetyka” zawarta jest idea połączenia filozofii z myśleniem o terytorium, naturze i kulturze. Według White’a przestrzeń poetycka nie jest ani subiektywna, ani obiektywna, jest ponadosobowa. Tożsamość staje się anonimową intensywnością. Wychodząc poza podmiot-osobę, przechodząc przez podmiot-tekst, docieramy do geopoetyki, czyli „ja” uprzestrzennionego¹⁶.

Metafora nomadyzmu znalazła swoje zastosowanie także w pracy Braidotti, w ramach koncepcji „podmiotu nomadycznego”, jako teoretycznej figuracji stylu myślenia

¹¹ Tamże, s. 13.

¹² Tamże, s. 16.

¹³ K. White, *Poeta kosmograf*, wybór, opracowanie i przekład K. Brakoniecki, Olsztyn 2010, s. 7.

¹⁴ Tamże, s. 27–28.

¹⁵ K. White, *Geopoetyki*, wybór, opracowanie i przekład K. Brakoniecki, Olsztyn 2014, s. 11.

¹⁶ W sposób szczegółowy zagadnienie geopoetyki zostało scharakteryzowane przez Elżbietę Rybicką w monografii *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Kraków 2014.

o różnicach seksualnych. Braidotti „ilustruje sytuację egzystencjalną wielokulturowego migranta, który stał się nomadą”¹⁷ oraz wskazuje, jak ta sytuacja zmienia jego styl myślenia. Zmiana ta wiąże się z zanikaniem tradycyjnych systemów opartych na państwie, rodzinie i męskim autorytecie oraz na tendencji do „trans”-narodowej zmienności¹⁸. Z tej sytuacji wyłania się potrzeba redefinicji podmiotu, w tym podmiotu „kobieta”, który przestaje być spójną, jednolitą całością, a staje się, jak zauważa Braidotti: „raczej zbiorem różnorodnych, złożonych i potencjalnie sprzecznych doświadczeń, określonych przez krzyżujące się zmienne, takie jak klasa, rasa, wiek, styl życia, preferencja seksualna”¹⁹. Takie wyobrażenie „nomadycznych podmiotów” zmusza nas do uznania nowej krytycznej świadomości oraz do wyzwolenia zachowań i sposobów myślenia z dotychczas uznanych społecznie wzorców. Wyłaniający się styl intelektualny preferuje brak zakorzenienia wobec „umiejętności odtworzenia własnego domu wszędzie”²⁰. Styl życia nomady, przez jednych odbierany jako ciągłe przemieszczanie się, przez innych jako bezdomne koczowanie, definiuje niejednorodną tożsamość, która funkcjonuje w oparciu o określone sezonowe i cykliczne wędrówki. Tożsamość nomady nie bazuje na czymś stałym, lecz ma charakter przygodny: „Nomada (...) nie przyjmuje w pełni ograniczeń wiążących się z jedną, narodową i ustaloną tożsamością. Nomada nie posiada paszportu – czy też posiada ich zbyt wiele”²¹. Przecistawiając obraz nomady obrazowi migranta oraz banity, otrzymujemy wizerunek kogoś, kto nie jest związany z bezdomnością czy uzależnieniem od przemieszczania się. Nomada zrzuca się idei ukształtowania. Jego tożsamość składa się ze stanów przejściowych, przesunięć czy skoordynowanych zmian. Jak zauważa Braidotti, w życiu nomady liczy się tworzenie więzi i eksploracja przestrzeni, ale bez zawłaszczania tej przestrzeni dla siebie. Ponadto jedną ze specyficznych cech nomady jest pewien rodzaj zaciętości. Współczesna nomadka, która dąży do redefiniowania istniejących schematów kulturowych, bardzo często natrafia na opór i przemoc. Jednak jej postawa z góry zakłada bunt wobec napotykanych opresji. Nomadyczny system myślenia to przede wszystkim poruszanie się po obszarze pojęciowym „pomagającym myśleć o zmianie, transformacji czy życiowych przemianach”²².

Nomadyzm kobiecy

Nomadyzm kobiecy, o którym będzie mowa w niniejszym artykule, nie pojawił się w twórczości Joanny Bator od razu. Powieści *Piaskowa Góra* (2009) i *Chmurdaia* (2010), chociaż traktują o losach rodzin Chmurów i Maślaków, to jednak przez specyfikę czasów, w których żyją bohaterowie, ujawniają odmienne relacje między ludźmi oraz przestrzenią. *Piaskowa Góra* naznaczona jest osiadłym stylem myślenia, zaś *Chmurdaia* myśleniem nomadycznym. Postacią, która łączy obie powieści, jest główna bohaterka – Dominika.

Dzięki *Piaskowej Górze* poznajemy wojenne pokolenia Polaków, których cechą charakterystyczną było przywiązanie do miejsca zamieszkania i jego najbliższych okolic. Matka Jadzi, Zofia Maślak czy jej babka Jadwiga Strąk widziały jedynie Skierniewice, przy okazji

¹⁷ R. Braidotti, *Podmioty nomadyczne. Ucieleśnienie i różnica seksualna w feminizmie współczesnym*, przeł. A. Derra, Warszawa 2009, s. 23.

¹⁸ Por. tamże, s. 25.

¹⁹ Tamże, s. 27.

²⁰ Tamże, s. 42.

²¹ Tamże, s. 63.

²² Tamże, s. 59.

wyjazdu na targ, albo Częstochowę podczas pielgrzymki. Zalesie było dla nich całym światem. Zofia Maślak mówiła, że: „Niczego jej w Zalesiu nie brakuje! (...) Woli siedzieć na rozsypanych się ganku albo pod orzechem i czekać na wnuczkę”²³. Dlatego ci, którzy przez zawieruchę wojenną musieli uciekać ze swoich rodzinnych stron czy wyjeżdżali później w poszukiwaniu innego, lepszego życia, na przykład do Wałbrzycha, nadal kierowali się instynktem człowieka potrzebującego zakorzenionego. „Ci, których przywiało do Wałbrzycha, rozmnażali się z nadzieją, że dzieci urodzą się z korzeniami, które odcięli, a wtedy będą mogli chwycić się swoich ukorzenionych dzieci i poczują się na swoim miejscu, u siebie, nie do ruszenia”²⁴.

W *Piaskowej Górze* odnajdujemy historie wysiedleńców i uciekinierów, którym nieustannie towarzyszy resentment do miejsc i czasów na zawsze utraconych. Pomimo że otrzymali domy opuszczone przez Niemców, to nie znajdują w nich tych cech, jakie kojarzą im się z domem rodzinnym: „Domu? Jakiego domu, zdziwiłby się jej mąż, Władek. Dom to oni mieli tam. Tam był dom z maciejką pod ścianą, z dachem i podłogą, a koło stodoły rosła renkloda, którą dziadek Władka zasadził, jak wrócił z wojny”²⁵. Z życia pod Grodnem pozostały Halinie wspominała o dojeniu krów, ciepłym mleku czy grzaniu bosych stóp w krowich placach. Mąż Haliny Władek ubolewał, że chleb, który tu mają, to trociny, a:

tam to był chleb, że sam mógł człowiek jeść i smakowało, jak jeszcze solą trochę oprószył. Czasem, wspominał, ukroiłem jeszcze ciepłego i tylko z solą mogłem pół bochna, a ten tu to sama glina. Według Władka tam wszystko było lepsze i gdy czasem brakowało mu dobrego młotka do przybicia gwoźdźcia albo butów na zimę, mówił: tam to miałem młotek, albo: tam to miałem buty. (...) Władek rozpamiętywał smaki, zapachy i kolory²⁶.

Na odmienne podejście do tematu przesiedlenia natrafiamy w greckiej rodzinie Angelopoulos, która kultywuje ideę powrotu do ojczyzny, z której uciekają ze względów politycznych. Ich życie w Wałbrzychu upływa w nadziei, że są tu tylko do czasu, aż w ich kraju słońca i wina też nastanie komunizm. Stąd Dimitri, ich najstarsze dziecko, poznaje ojczyznę rodziców ze zdjęć i codziennych opowieści, poznaje nazwy rzeczy takich, jak: bakława, Olimbos, kadafi, Karpathos, które nic nie znaczą, ale są zapowiedzią czekających w przyszłości smaków i przyjemności. „Wie, że Wałbrzych jest miejscem przejściowym i zastępczym, w którym się wprawdzie urodził. (...) Jego miejsce czeka na placu pod parasolem fikusa, gdzie kilka pokoleń jego męskich przodków piło kawę i ouzo, kłócąc się o politykę, podczas gdy kobiety w czarnych sukniach zawijały farsz w liście winogron i swatały nienarodzone wnuki”²⁷.

Życie bohaterów *Piaskowej Góry* przez większą część opowieści jest podporządkowane zasadom organizacji państwa zwanego Polską Rzeczpospolitą Ludową, kierowaną przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą. W Wałbrzychu kluczową rolę odgrywa praca w kopalni. Dlatego syn Heleny Stefan, przeświadczony o swoim przeznaczeniu i pracy w tak prestiżowym zawodzie, kończy maturę i podejmuje pracę jako nadgórnika, a w planach widzi już drogę otwartą wzwyż, ku sztygarom. „Dwa razy z rzędu był przodownikami pracy,

²³ J. Bator, *Piaskowa Góra*, Warszawa 2009, wydanie III, s. 272.

²⁴ Tamże, s. 53.

²⁵ Tamże, s. 69.

²⁶ Tamże, s. 76–77.

²⁷ Tamże, s. 158.

a za trzecim (...) czekała go przyznawana w takich przypadkach nagroda. Stefan nie mógł zdecydować, czy wolałby przydział na mundur galowy, czy skierowanie na wczasy siedmiodniowe w Warszawie, które dostają tylko przodownicy o nieposzlakowanej opinii²⁸. Dzięki temu systemowi Stefan Chmura otrzymuje M3 na dziewiątym piętrze wieżowca, do którego przenosi się z żoną Jadzią. W swoim M żyje z poczuciem sprawiedliwości, że wszyscy mają prawie tak samo.

Innym systemem organizującym i porządkującym życie społeczne w Polsce była religia katolicka. Najważniejszym dniem tygodnia była niedziela i msza święta. Ceniono rytuały związane ze świętami Wielkiej Nocy (przygotowanie koszyczka ze święconką) czy Bożego Narodzenia (pojawienie się w kościele szopki z małym Jezuskiem). Mieszkańcy bloku na Piaskowej Górze, w tym Jadzia Chmura, przyjmowali po kolędzie proboszcza Postronka, który co roku kropił mieszkanie wodą święconą. Poza tym w katolickich domach często wisiały święte obrazki. U Jadzi nad drzwiami kuchni wisiał obrazek Czarnej Madonny, z którym bohaterka czuła szczególną więź. Duże znaczenie przywiązywano do obrzędów pierwszej komunii świętej czy ślubów kościelnych, a także do lekcji religii. Olbrzymi wpływ na kształtowanie życia społecznego miała idea grzechu i obawa przed wstydem. Podział na to, co normalne i nienormalne, porządkował zachowania mieszkańców miast i osiedli. Szczególnie dyskryminowany był homoseksualizm, zarówno męski, jak i kobiecy. W okresie PRL-u nadal utrzymywał się system patriarchalny, który zaszczerpiano już dzieciom w szkołach podstawowych. Uczyły się:

z elementarza, gdzie na obrazkach kuchennych świat mamy oddzielony jest od pracowego świata taty zupełnie tak samo, jak w ich domach. Tata wychodzi, mama zostaje i jest, gdy tata wraca, jakby ją przybito do podłogi pecefau. Gdy dobrze się przyjrzeć, można zauważyć łebki gwoździ wystające z jej stóp i dłoni. Na tatę czeka mama, obiad i fotel, gdzie będzie czytał gazetę. Praca mamy poza domem nie jest pokazana, bo się nie liczy. Latem boso mama, boso tata i motylek boso lata, ale tyle tej równości. Ala pomaga mamie w kuchni, Alek skleja model samolotu, w którym może przeleci kiedyś Alę, jeśli będzie grzeczna²⁹.

Tak też wygląda życie rodziny Chmurów. Jadzia jest władczynią kuchni i wypełnia swoje zadanie, jakim jest dbanie o żołądek męża górnika. Skoro on jest żywicielem rodziny, to ona, Jadzia, musi być karmicielką. Autorytet patriarchalny ugruntowany jest rolą mężczyzny, co na dom pieniążki łoży i dlatego wymaga, a nawet nie boi się podnieść ręki na kobietę. „Stefan po powrocie z kopalni do domu jest gościem, a Jadzia po powrocie z biura do domu zajmuje się rządzeniem w królestwie kuchni, co już jest czystą przyjemnością, a nie pracą, i dlatego spędza tam dużo czasu³⁰. W tym rodzinnym systemie dzieci podporządkowane są rodzicielskiej wizji ich przyszłości, czy to zawodowej, czy małżeńskiej. „Oni mają dla niej przyszłość wspianiałą i wyjątkową, szytą na miarę, i ona już o to nie musi się martwić, bo starsi lepiej wiedzą, z czego są pieniądze³¹.”

W PRL-u pojawia się jednak szansa na większą emancypację kobiet, które mogą zarobkować. I tak Jadzia początkowo podejmuje pracę w biurze Urzędu Miasta Wałbrzycha w Dziale Referencji, a później w Krasnaleksie. Z czasem: „Coraz więcej odważnych kobiet z Wałbrzycha jeździło na handel do Turcji, gdzie tak jak Lepka wymieniały kryształy

²⁸ Tamże, s. 39.

²⁹ Tamże, s. 156.

³⁰ Tamże, s. 147.

³¹ Tamże, s. 394.

na kożuski i džinsowe spódnice, falbaniaste bluzeczki i palety cieni do powiek, pomadki o wszystkich odcieniach różu i fioletu o dziwnym chemicznych zapachu, gumowe paski ze sprzączką-motyłem³².

Pojawienie się Dominiki w *Piaskowej Górze* wprowadza do historii rodzinnej nową perspektywę. Dominika rodzi się w szpitalu jako bliźniaczka, która przeżyła poród. Ze względu na stan zdrowia Jadzi pierwsze lata dzieciństwa Dominika spędza z babcią Haliną. Pomimo że w jej rodzinie nie było osób tęskniących za podróżami i dominował osiadły model życia, z symbolicznym fotelem-gniazdem, jako najważniejszym miejscem w domu, to jednak Dominika od najmłodszych lat będzie marzyła o wyjeździe z Wałbrzycha. Może w nieświadomy sposób babcia zwana Kolomotywą rozbudzała jej podróżnicze fantazje swoim nylonowym fartuchem „w kwiaty i zwierzęta afrykańskie, dzikie tygrysy, słonie trąbalskie i małe ogoniaste. (...) Dziewczynka chce więc jechać na wyspy tropikalne na morzach błękitnych i ratować tygrysy, słoniki i małpki. To są wyspy Bula-Bula, mówią dorośli, trudno tam dojechać z Wałbrzycha niestety”³³. Również ojciec, kiedy miał dobry humor, zabierał Dominikę na spacer i – udając konia na biegunach – wędrował z nią w wyobraźni „nad górami (...) nad Świdnicą i Świebodzicami, nad pięknym miastem Wrocław, nad za górami i nad za lasami, aż do wysp Bula-Bula”³⁴. Dominika długo czekała na możliwość przekraczania polskiej granicy. W PRL-u tylko nieliczni mogli sobie na to pozwolić. Podróżowali tylko ci, którzy otrzymali paszport i mieli odpowiednie fundusze. Nawet rodzice dziewczyny mogli tylko pojechać na wczasy nad Bałtyk czy do Karpacza. Dominika nie rezygnowała jednak ze swoich marzeń. Wraz z przyjaciółką Małgosią, siedząc na dachu wieżowca, recytowały wiersz Bolesława Leśmiana: „Coś srebrnego dzieje się w chmur dali” i stając na brzegu dachu, wołała: „lećmy do Chmurdalii, lećmy zaraz, halo, odbiór, czy to Chmurdalia?”³⁵. Od najmłodszych lat Dominika była buntowniczką i osobą naruszającą ogólnie przyjęte normy. Dziwacznie się ubierała, przyjaźniła z lesbijką Małgosią, wołała matematykę, a nie szycie, a nawet stała się obiektem skandalu, uwodząc księdza Adama i namawiając go do porzucenia stanu duchownego i wyjazdu do Warszawy.

I to właśnie postać Dominiki – w największym stopniu – realizuje ideę kobiety nomadki czy inaczej nomadyzmu kobiecego, który został uwypuklony także w drugiej powieści – *Chmurdalii*. Dla Dominiki Chmury nomadyzm staje się drogą ku wolności. Dominika pojawia się w powieści jako osiemnastolatka, która po wypadku samochodowym przebywa w śpiączce farmakologicznej w klinice pod Monachium. Po przebudzeniu i rehabilitacji oraz krótkim pobycie w Mehrholz Dominika rezygnuje z powrotu do Polski, do rodzinnego Wałbrzycha. Od tej pory rozpoczyna się jej wędrówka, która przybierze ostatecznie formę nomadycznego stylu życia. Złoży się na nie, z jednej strony, podróżowanie między różnymi krajami i miastami, z drugiej, nowy, inny sposób myślenia i podejścia do ludzi, przedmiotów czy odwiedzanych okolic. Dominika przemieszcza się między Mehrholz, Frankfurt nad Menem, Nowym Jorkiem, Londynem, Wałbrzychem i Karpatos, spędzając w tych miejscach czas określony przez przyływy i odpływy różnych emocji, w poczuciu wolności wynikającej z nomadycznego stylu życia. Dominika podejmuje decyzję o podróżach dzięki przyjaciółce Sarze, która w pewien sposób jest już osadzona w nomadycznym stylu życia.

³² Tamże, s. 259.

³³ Tamże, s. 120.

³⁴ Tamże, s. 151.

³⁵ Tamże, s. 257.

Jednak prawdopodobnie nie byłoby to możliwe, gdyby Dominika nie odnalazła w sobie fascynacji do wędrowania, która pojawiła się już w dzieciństwie, na dachu bloku na Piaskowej Górze. Jej motywacja do nomadycznego stylu życia została zbudowana na marzeniach o podróżach, na chęci oderwania się od matczynej gniazda i od matczynej pomysłowości na życie, w których Dominika miała zostać krawcową i żoną Niemca z Enerefu:

Pojadę z tobą, jeśli chcesz, powtarza Sara, albo ty pojedź ze mną, to wszystko jedno, skoro obie nie znamy celu. (...) Jest kilka osób, z którymi chcę się spotkać w Niemczech, a potem pojedziemy gdziekolwiek, w świat. (...) Żadna z nas nie zna kierunku, i tyle tylko wiem, Dominiko Chmuro, że obie oddaliśmy się od domu. (...) Dominika [W.G.] Pamięta, że kiedyś chciała właśnie tego, bycia w drodze, zmieniających się pejzaży, ruchu obrazów za oknami pociągów, samolotów, zwłaszcza samolotów odrywających się od ziemi, od Piaskowej Góry, od Jadzi, samolotów mknących nad chmurami coraz dalej; czuje że powinna iść tropem tego uczucia, po którym w ogóle został jakikolwiek ślad³⁶.

I właśnie ta gotowość, aby iść daleko, w znaczeniu fizycznym i mentalnym, aby zupełnie inaczej odnaleźć się w świecie, oddaje budzącego się w Dominice ducha nomady intelektualnego, o którym pisze Kenneth White. Dominika wraz z Sarą tę gotowość zamieniają we wspólne nomadyczne podróżowanie:

Wspólna podróż Dominiki i Sary z Monachium do Nowego Jorku trwała kilka lat, podczas których mieszkały w kilkunastu miejscach, nie licząc przejściowych tygodni na czyjejs kanapie lub dywanie, (...) czasem trafiały na podobnych sobie; ci nie mówili, lubię podróżować, ani nie mówili, podróżuję, bo lubię, lecz z oczami utkwionymi w miejscu niewidocznym dla rozmówcy, wzdychali, czas ruszać, na mnie już czas, czas w drogę, jakby czas pozwalał im odetchnąć tylko na chwilę i zaraz domagał się uwagi jak pies spaceru³⁷.

Świadomość bycia nomadką zostaje wyrażona przez Dominikę dopiero w Nowym Jorku. Widać ją w przekonaniu, że jest tu tylko przejazdem, że wszystkie jej domy są na chwilę, że kolejne przedmioty zbiera, a potem bez żalu zostawia innym:

Pokój przy polskim kościele w East Villlage to kolejny przystanek w wędrowce Dominiki Chmury, ale gdy wraca tu po pracy, mówi, idę do domu, i robi tak nie tylko dla wygody, ale też w umacniającym się poczuciu, że innych domów niż chwilowe nie będzie miała. (...) W rzeczach interesuje ją tylko użyteczność i możliwość sfotografowania, gromadzenie przedmiotów uważa za bezcelowe w jej życiu nomady. (...) Gdy przyjdzie ruszać dalej, Dominika zostawi wszystkie swoje rzeczy bez żalu³⁸.

Życie współczesnego nomady czy nomadki to podążanie przed siebie, bez celu, czy może z uczuciem, jak gdyby miało się jakiś cel lub kilka alternatywnych propozycji. Jednak żaden cel nie zostaje przez bohaterkę powieści określony jako konkretne miejsce na mapie geograficznej świata, a jedynie na mapie poszukiwanych wrażeń. Poza tym nomada/nomadka nie definiuje swojego czasu pobytu w danym miejscu, gdyż ten czas jest zależny od intensywności przeżyć, ich trwania, wypalenia się bądź też zmiany. Jeżeli nomada/nomadka trafia w miejsce, które zapewnia mu dobre warunki życia i rozwoju, ale też dostarcza

³⁶ Bator J., *Chmurdalia*, Warszawa 2010, s. 130.

³⁷ Tamże, s. 198–199.

³⁸ Tamże, s. 177.

inspirujących doświadczeń, wówczas okres koczowania, inaczej zatrzymania się w danym miejscu, może być nieskończenie długi. Tak też staje się z Dominiką:

Miało być na krótko, na początek, do czasu znalezienia czegoś lepszego. Jednak Dominika została w tym marnym pokoju przy Siódmej Ulicy dłużej niż w jakimkolwiek miejscu do tej pory. Dominika czytała pani Eulalii Barron już od trzech lat, trzy lata czytania książek codziennie od dziewiątej rano do piętnastej z przerwą na lunch³⁹.

Z każdą kolejną stroną powieści Joanny Bator wyłania się coraz bardziej i krzepnie w nas obraz Dominiki jako nomadki swobodnie poruszającej się po świecie i po kolejno napotykanym kulturach. Umacniają się też więzi z osobami poznanymi w trakcie wędrówek:

Przyjadę, mówi Dominika do Małgosi, (...) ale przyjadę do ciebie do Londynu. (...) pojedę najpierw spotkać się z Sarą, i dam jej nocnik Napoleona. (...) Spotkam się jeszcze z Ivem, bo przyleci do Nowego Jorku na konkurs cukierniczy, i już nic nie będzie mnie tam trzymać. Może będę więc chciała zostać na trochę w Londynie, tak, czuję, że będę chciała, nigdy nie lekceważyłabym, jak mówiła pani Eulalia Barron⁴⁰.

Nomadyzm Dominiki ujawnia się również w tej charakterystycznej cesze, jaką jest brak zadomowienia. Bohaterka powieści ma niesłabnącą potrzebę przemieszczania się i podróży; podróży, które może podejmować i rozpocząć w każdej chwili:

Dominika zadomowienia nie odczuwała jeszcze nigdy i nie wiedziała nawet, czym jest tęsknota za nim, bo jej jedyny dom, ten na Piaskowej Górze, był przede wszystkim miejscem, z którego uciekła (...). Nie rozpakowuje do końca plecaka, bo nie dotarła do celu i nie wie, czy kiedykolwiek dotrze, (...). Potrzeba ruchu, przemieszczania się i świadomość, że w każdej chwili może ruszyć dalej, tego potrzebowała Dominika Chmura, i coraz bardziej rozumiała, że ta potrzeba jest tak samo jej częścią jak blizna na twarzy, wspomnienie wypadku⁴¹.

Co ciekawe, w nomadycznym stylu życia Dominiki pojawia się także umiejętność zatrzymania w pamięci usłyszanych od spotykanych ludzi historii, zapamiętywania z tych wielu historii nietypowych szczegółów, które z czasem zamieniają się w kierunkowskazy w kolejnych porywach nomadycznej duszy:

Mam w nosie własny dom, nie potrzebuję kredytu, domu ze sobą nie zabiorę. A dokąd go niby nie zabierzesz? niepokoi się Małgosia. A skąd ja mogę wiedzieć dokąd? Może do Francji robić z Ivem Jajeczka Króla Henryka z czekolady, może do Senegalu fotografować baobaby albo do Turcji odnaleźć dziewczynę imieniem Aysun, której płały się rzęsy. Albo na poszukiwanie zaginionej w tajemniczych okolicznościach Grażynki Kalthoffer de domo Rozpuch⁴².

Chociaż z każdym nowym miejscem, w którym zatrzymuje się Dominika, mamy do pewnego momentu wrażenie, że może znalazła już to właściwe, bo przecież dzieje się tu tyle ciekawych, ważnych i interesujących rzeczy, a obok jest rodzina i przyjaciele, to jednak w instynkcie nomady, który w sobie obudziła kobieta, tkwi wciąż gotowość wyruszenia dalej. Tak też jest z zakończeniem historii Dominiki:

³⁹ Tamże, s. 313.

⁴⁰ Tamże, s. 396.

⁴¹ Tamże, s. 406.

⁴² Tamże, s. 424.

Jeszcze nie dziś, ale już niedługo będzie musiała powiedzieć Jadzi i Dimitriemu, że jesienią wyrusza w podróż i nie wie, kiedy znów odwiedzi Diafani na wyspie Karpathos. Czasami pragnienie podróży słabnie, ale potem przychodzi noc, gdy Dominika nie może zasnąć (...). Gdy słyszy cotygodniowe buczenie promu, który zawija do portu Diafani, Dominika wie, że jest gotowa do dalszej drogi; ginący na horyzoncie statek, który odpływa bez niej, napęnia ją tęsknotą⁴³.

W *Chmurdalii* odnajdujemy także historię, w której realizuje się myśl nomadyczna o charakterze opresyjnym. Jest nią molestowanie seksualne, które ma miejsce w zakładzie przetwórstwa owoców pod nazwą Owocowy Raj, gdzie zatrudniane są Turczynki, Senegalki, Białorusinka, Czeszka i Niemki z Enerdowa oraz Dominika i Sara. Przez dłuższy czas w zakładzie nie było żadnej osoby, która spróbowałaby powstrzymać szefa Wątrobę od molestowania kobiet. Gdy jednak przelała się szala goryczy, Turczynka Nazan podjęła decyzję, by na swój sposób uporać się z natarczywością szefa:

Nazan nagle wstała z klęczek i skoczyła do wyjścia. Szef Wątroba ruszył za nią, ale nie zdążył, gdyż dziewczyna zatrzasnęła drzwi. (...) nie oglądając się, pobiegła do zaparkowanego samochodu z cysterną, którym mus z truskawek i malin rozwożono do innych zakładów. Jeden samochód stał gotowy do drogi, (...) Nazan podjechała nim do ściany budynku, wyskoczyła z szoferki i wybiła kopniakiem okienko magazynu, w którym kłął uwieczony Szef Wątroba. (...) spuściła przez nie do środka zawartość cysterny, popłynęła czerwona rzeka! (...) Szef Wątroba wył i bulgotał, kłął i groził: stał po brodzie w truskawkowym musie i ślizgały mu się nogi⁴⁴.

Trudno do końca stwierdzić, na ile przedstawione rozwiązanie problemu było skuteczne, gdyż Nazan wraz z kilkoma kobietami opuściła zakład i miejscowość. Prawdopodobnie to, że Nazan nie była zakorzeniona w lokalnej kulturze, pozwoliło jej podjąć kolejną próbę walki o wolność, zaryzykować utratę pracy i wyjechać do Frankfurtu nad Menem.

Podsumowanie

Przeprowadzone analizy wybranych powieści Joanny Bator *Piaskowa Góra* i *Chmurdalii* dowodzą, że słowo „nomadyzm” czy „nomada”, zapośredniczone z wędrownego stylu życia ludów pasterskich, stało się ważnym aspektem współczesnej myśli filozoficznej oraz literaturoznawczej. Najczęściej używa się ich w celu oddania specyfiki czasów i przemian kulturowych zachodzących w XXI wieku. Jak zauważa Jolanta Pasterska: „Nomadyzm w świecie globalizacji jest niejako jej cechą charakterystyczną. Odnosi się do współczesnego sposobu przemieszczania się w przestrzeni, określa nowoczesny styl życia”⁴⁵. Literatura, jako jeden z nośników i świadectw zmieniających się postaw życiowych, również dostrzega i wprowadza kategorię nomadyzmu jako ślad przemian w myśleniu i zachowaniu kobiet. Nomadyzm, ze swą istotą ruchu, zmian i walki, staje się alternatywą dla tych, dla których osiadły model życia oznacza marazm lub więzienie. Nomadyzm budzi nieodpartą chęć konfrontacji tego, co zastane, z tym, co nowe, tego, co blisko, z tym, co daleko.

⁴³ Tamże, s. 496.

⁴⁴ Tamże, s. 213–216.

⁴⁵ J. Pasterska, *Emigrantki, nomadki, wagabundki. Kobiecte narracje (e)migracyjne*, Rzeszów 2015, s. 24.

Przedstawione w artykule powieści – *Piaskowa Góra* i *Chmurdalia* – łączy postawa głównej bohaterki Dominiki, która wyrasta z osiadłego stylu życia reprezentowanego przez rodzinę i najbliższych. W pewnym momencie wybiera nomadyczny styl życia, oznaczający nieustanne przemieszczanie się i poznawanie nowych kultur. Zarazem obie powieści obrazują różne warianty myślenia: osiadłego i nomadycznego.

Bibliografia

- Banasiak B., *Nomadologia Gillesa Deleuze'a*, <http://magazynhybris.com/images/teksty/01/Bogdan%20Banasiak%20-%20Nomadologia%20Gillesa%20Deleuze%60a.pdf> [dostęp 16.11.2018].
- Bator J., *Kobieta*, Warszawa 2002.
- Bator J., *Japoński wachlarz*, Warszawa 2004.
- Bator J., *Piaskowa Góra*, Warszawa 2009.
- Bator J., *Chmurdalia*, Warszawa 2010.
- Bator J., *Japoński wachlarz. Powroty*, Warszawa 2011.
- Bator J., *Ciemno, prawie noc*, Warszawa 2012.
- Bator J., *Rekin z parku Yoyogi*, Warszawa 2014.
- Bator J., *Wyspa Łza*, Kraków 2015.
- Bator J., *Rok królika*, Kraków 2016.
- Bator J., *Purezento*, Kraków 2017.
- Bator J. [hasło]. W: *Polscy pisarze i badacze literatury przełomu XX i XXI wieku*, http://www.ppibl.ibl.waw.pl/mediawiki/index.php?title=Joanna_BATOR [dostęp 27.05.2019].
- Braidotti R., *Podmioty nomadyczne. Ucieleśnienie i różnica seksualna w feminizmie współczesnym*, przeł. A. Derra, Warszawa 2009.
- Dauksza A., *Kobiety na drodze. Doświadczenie przestrzeni publicznej w literaturze przełomu XIX i XX wieku*, Kraków 2002.
- Deleuze G., *Myśl nomadyczna*, przeł. K. Matuszewski. W: *Poznanie – podmiot – dyskurs: idee i dziedzictwo frankońskiej tradycji epistemologicznej*, red. A. Dubik, Toruń 2002.
- Deleuze G., Guattari F., *Tysiąc plateau*, red. i przeł. J. Bednarek, wstęp M. Herer, Warszawa 2015.
- Pasterska J., *Emigrantki, nomadki, wagabundki. Kobięce narracje (e)migracyjne*, Rzeszów 2015.
- Rybicka E., *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Kraków 2014.
- Urry J., *Socjologia mobilności*, przeł. J. Stawiński, Warszawa 2009.
- White K., *Geopoetyki*, wybór, opracowanie i przekład K. Brakoniecki, Olsztyn 2014.
- White K., *Poeta kosmograf*, wybór, opracowanie i przekład K. Brakoniecki, Olsztyn 2010.

Streszczenie

Procesy emancypacyjne, z jakimi mamy współcześnie do czynienia, wprowadzają istotne zmiany w stylu życia kobiet, w ich podejściu do organizacji czasu i w poruszaniu się w przestrzeni. Ta wolność dotyczy nie tylko podróży w sensie fizycznym, ale również daje prawo „wymyślenia nowych sposobów postępowania z naszym życiem, nowych schematów przedstawiania nas samych”. Pojawił się też większy dostęp do innego stylu życia, jakim jest nomadyzm. Metaforę pojęcia „nomada”, „nomadyzm” wprowadzili do obiegu m.in. Kenneth White, Gilles Deleuze czy Rossi Braidotti, oraz znalazło się w literaturze współczesnej. Na potrzeby tej pracy przedstawię obraz kobiety nomadki i nomadycznego stylu życia w analizie porównawczej dwóch powieści – *Piaskowej Góry* i *Chmurdalii* Joanny Bator. Osobą łączącym obie powieści jest główna bohaterka – Dominika.

Summary

The emancipation processes we are dealing with nowadays introduce significant changes in women's lifestyle, their approach to the organization of time and their movement in different areas of life. This freedom applies not only to the journey in the physical sense, but also gives the right to „invent new ways of dealing with our life, new patterns of presenting ourselves”. Therefore, a greater access to a different lifestyle – nomadism – has emerged. The metaphor for the concept of the nomad and nomadism was implemented by Kenneth White, Gilles Deleuze, Rosi Braidotti and then it was also found in contemporary literature. For the purpose of this thesis, I will present the image of a nomadic woman and the nomadic lifestyle based on comparative analysis of two novels – ‘Piaskowa Góra’ and ‘Chmurdalia’ by Joanna Bator. The character who connects both novels is the main heroin – Dominika.

Biogram

Wioletta Głowa – absolwentka AWF Poznań na Wydziale Turystyki i Rekreacji oraz Politechniki Koszalińskiej na kierunku Europeistyka. Przez lata związana z branżą turystyczną. Obecnie doktorantka literaturoznawstwa na Akademii Pomorskiej w Słupsku.

wig72@wp.pl

